Nr. 187. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Lwów, środa 4 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 45 Mk., na prowincyi 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Około rozejmu i pokoju.

Parlamentarze rozejmowi wyjechali do Baranowicz, aby traktować o rozejm, gdy Rosya odrzuciła pośrednictwo pokojowe Anglii. Anglia wprawdzie poradziła Polsce, aby ten krok uczyniła, ale widocznie przeraziła się wypuszczenia nas z pod swojej opieki, gdyż dziś zabiega wszelkimi siłami, aby konferencyę pokojową, która ma uregulować stosunki we wschodniej Europie, sprowadzić do Londynu i tam otoczyć ją swoją wypróbowaną opieką.

Pierwsza nota rosyjska, odrzucająca pośrednictwo angielskie i twierdząca, że warunki koalicyi uważa za krzywdzące dla Polski, zdawała się wywoływać oburzenie w Londynie, a poczciwi nasi politycy sądzili, że Lloyd George obrazi się na bolszewików na śmierć i życie, już nawet widziano w bujnej wyobraźni polskiej wojska agielskie spieszące do Polski, aby tę obrazę pomścić. Tem więcej się tego nasi fantaści spodziewali, gdy wojska rosyjskie wkraczały na terytorya etnograficznie polskie. bo w tym wypadku Anglia groziła rzuceniem przeciw nim całej swej i koalıantów potęgi.

Ale oczekiwania te naturalnie się nie sprawdziły, a chwilowe wstrzymanie delegacyi bolszewickiej spieszącej do Anglii widocznie inne miało powody, bo dziś znaleźli się już w Londynie.

Anglia nietylko się nie obraziła, ale targi z Rosyą prowadzi dalej jak dobry kupiec, który nie zna w handlu obrazy, ale za wszelką cenę stara się ubić dobry dla siebie interes. I Lloyd George dobija go z całym dyplomatycznym kunsztem, aby z pod swej opieki nie wypuścić wschodniej Europy, zapewniwszy sobie panowanie nad jej zachodnią i środkową częścią.

Udało mu się przekonać najbardziej wobec bolszewików oporną Francyę, że taka konferencya pokojowa i to koniecznie w Londynie jest koniecznością dziejową, naturalnie nasi domowi niewolnicy koalicyjni o pożytku takiej konferencyi dla Polski są naturalnie święcie przekonani. Paderewski przecież już jest w Londynie po „szczęśliwem" załatwieniu w Paryżu sprawy Cieszyńskiej i tam swą „popularnością i wpływami" wywalczy dla Polski„ granicę wschodnią wytyczoną przez Lloyda Georga. Jeszcze mu posłać Dmowskiego, a ten podziała... jak czerwona płachta.

Jeżeli można wierzyć doniesieniom różnych ajencyi, Rosya ma się nie godzić na konferencyę londyńską, a przed Polską staje pytanie, czy dalej szukać schronienia pod opiekuńczemi skrzydłami koalicyi, zwłaszcza po tylu rezultatach tej opieki.

Wytyczne polityki obecnego rządu wskazują wynurzenie wicepr. min. Daszyńskiego, który wobec redaktora „Journal de Pologne" w ten sposób określa warunki rozejmu i pokoju z Rosyą:

Nasze warunki rozejmu są następujące:

1. Niepodległość państwa polskiego. Nigdy nie zgodzimy się na przyznanie bolszewikom prawa do wtrącania się do wewnętrznych spraw naszego kraju.

2. Żadnego rozbrojenia w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób. Wszelkie rozbrojenia częściowe, czy całkowite jest dla nas absolutnie nie do przyjęcia. To jest punkt, co do którego nie ustąpimy.

3. Linia demarkacyjna, której przedewszystkiem żądamy dla rozejmu jest ta, którą oznaczył Lloyd George, a więc dawne granice Królestwa Kongresowego wraz z Galicyą wschodnią. Ta linia jest dla nas najdogodniejszą. Ale zgodzilibyśmy się również na linie oznaczoną przez miejsce pobytu naszych wojsk w chwili podpisania rozejmu.

Po zawarciu rozejmu trzeba będzie mówić o pokoju. Jeżeli bolszewicy zaproponują nam zawrzeć natychmiast pokój polsko-bolszewicki, to zgodzimy się na to, ponieważ rokowania bezpośrednie rozpoczęliśmy za przyjazną radą Lloyda George'a. Gotowi jesteśmy wysłać misyę, która zawrze pokój.

Dwie główne zasady kierować będą wówczas krokami naszych delegatów: 1. Niepodległość państwa polskiego. 2. Prawo do wolnego decydowania o swym losie narodów, oddzielających nas od Rosyi właściwej.

To jest punkt kardynalny emancypacyjnej polityki Polski. Polska prowadzi tę politykę we własnym interesie. Nie jesteśmy don Kichotami narodów. Kieruje nami nietylko nasz idealizm, ale nasz własny interes. Udzielenie państwom sąsiednim wolności i — w dopuszczalnej formie — prawo do swobodnego stanowienia o swym losie — oto polityka przyszłości Polski. Można tę politykę uznać lub potępić, ale ona w każdym razie ma tę dobrą stronę, że nie wyrządza żadnej krzywdy otaczającym nas narodom.

Nasze położenie pomiędzy Rosyą i Niemcami — dodał p. wiceprezydent — jest takie, że zawsze musimy posiadać linię polityczną, któraby utrzymała nam sympatye i przyjaźń wielkich mocarstw demokratycznych Europy zachodniej.

Francya, Anglia i Włochy są to trzy potęgi, z któremi chcemy żyć zawsze w ścisłym kontakcie, w zupełnej sympatyi i prawdziwej przyjaźni. Jest głupiem oszczerstwem, głoszenie, jakoby w Polsce istniała partya, któraby była zdolna do odrzucenia przyjaźni i sympatyi, okazywanej nam we Francyi, Anglii i Włoszech".

Z tego oświadczenia wynika, że obecny rząd bez zamiaru odsunięcia się od koalicyi, gotów wybrać drogę bezpośredniego porozumienia się ze swymi sąsiadami. To jest jedyna droga, która może nie będzie przypieczętowaniem klęski zapoczątkowanej przez Grabskiego w Spa, a podpisanej przez Paderewskiego w Paryżu przy stracie Śląsku Cieszyńskiego.

Wojska nasze nacierają w okolicy Łomży.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 2 sierpnia 1920.

Na północ od Ostrołęki do granicy niemieckiej sytuacya bez zmiany. W rejonie Nowogrodu i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tu na kawaleryę i piechotę nieprzyjacielską.

Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kossaki-Mazowieck-Wyszonki-Kościelne-Ciechanowiec, Na Bugu walki w rejonie Jelnika.

Pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły ze wszystkich trzech rodzajów broni i forsownie atakuje twierdzę i most. Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcyi bojowej nie było. Akcya pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły ze stron obu, rozwija się nader pomyślnie.

Nad Seretem lokalne walki, przybierające ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Wydział II gi sztabu D. O. G. informuje: Lwów. 2. sierpnia, godz. 12 w nocy. Nad dolnym Seretem gorące walki. Nad środkowym Seretem wojska toczą zażarty a pomyślny bój pod osobistem kierownictwem płk. dywizyonera Januszajtisa. Nad górnym Seretem sytuacya bez zmiany. Utarczki w rejonie Toporowa trwają.

Ameryka nie podpisała uchwały o Śląsku cieszyńskim.

PRAGA. „Narodni listy" donoszą: Amerykański ambasador w Berlinie nie podpisał dotychczas rozstrzygnięcia koalicyi o Śląsku Cieszyńskim, wyczekując dalszych wskazówek prezydenta Wilsona,

---

Nie damy Śląska Cieszyńskiego.

Z powodu zbrodni popełnionej przez koalicyę zamieszcza "Naprzód" krakowski następujące uwagi:

"Ta hiobowa wieść wywołuje trzy pytania: 1) Kto imieniem Polski to rozstrzygnięcie ważył się podpisać, 2) na kogo spada wina tej zbrodni na Polsce popełnionej, 3) co dalej począć?

1) Wiadomość czeskiego biura prasowego głosi, że owo rozstrzygnięcie podpisały "strony interesowane". Polska jest tu niewątpliwie stroną interesowaną. Któż więc imieniem Polski podpisał? Kto miał i od kogo pełnomocnictwo do podpisania? Czy jeden z owych anonimów, których nikt w Polsce nie zna, a którzy prawem kaduka obsiedli niemal wszystkie urzędy i wyrządzają Polsce jedną szkodę za drugą? Czy też jeden z owych, niestety; dobrze znanych dygnitarzy, którzy smutny rozgłos zdobyli swoim nazwiskom, zaprzepaszczaniem najżywotniejszych interesów Polski? Z tem pytaniem ściśle wiąże się następne;

2) Kto w imieniu Polski zrzekł się plebiscytu i zgodził się w Spa na powierzenie rozstrzygnięcia konferencyi ambasadorów? Sejm polski nikomu takiego upoważnienia nie dał. Zrobiono to bez wiedzy Sejmu, w tajemnicy przed narodem. Za plecyma narodu popełniono ten ciężki błąd, to krzyczące głupstwo, tę niesłychaną zbrodnię. Nawet w najgorszych warunkach przeprowadzony plebiscyt nie byłby dał takiego rezultatu. Jak można było rezygnować z plebiscytu i puszczać sprawę na loteryę konferencyi ambasadorów?! A nawet nie na loteryę lecz wprost na pastwę nieprzyjaznych nam czynników, bo każdy rozsądny i znający stosunki człowiek z góry wiedział o stronniczości na korzyść Czechów owego trybunału któremu rozstrzygnięcie powierzono! Kto to uczynił? Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność spada na rząd poprzedni, który delegacyę do Spa wysyłał. Rząd obecny nie powinien milczeć! Chcemy nazwisk, żądamy sądu!

3) Nie ulega wątpliwości, że zrzeczenie się plebiscytu, dokonane za plecyma Sejmu; jest nieważne.

Rzeczpospolita Polska nie może uznać morderczego rozstrzygnięcia konferencyi ambasadorów. Sejm polski nie powinien ratyfikować tego zbrodniczego układu.

Cały naród powinien jednogłośnie zażądać od Sejmu, żeby tego układu nie ratyfikował!

Nie dopuścimy do oddania naszych dzielnych Ślązaków, którzy już tyle za sprawę narodową wycierpieli, pod jarzmo czeskie!

Żadne względy "wyższej natury", żadne względy na okupienie sobie przyjaźni naszych "przyjaciół" zachodnich i ich "pomocy" w naszej opresyi wschodniej — nie mogą w sprawie cieszyńskiej wchodzić w rachubę!

Podobno Czesi wymusili to przefrymarczenie Śląska Cieszyńskiego w zamian za przepuszczanie do Polski transportów amunicyi i to tylko przez Marmaros Sziget, w czem mieści się perfidne liczenie na zajęcie wschodniej Galicyi przez Moskali, co uniemożliwiłoby dostawę amunicyi tą linią, a więc wogóle zwolniłoby Czechy od wszelkiego bowiązku przepuszczania amunicyi!

Na taką frymarkę naród polski się zgodzić nie może".

Z historyi walk o Cieszyn.

Po upadku Austryi Czesi zgłosili — jak wiadomo — natychmiast pretensye o Śląsk Cieszyński. Przyszło wówczas do zbrojnego konfliktu między Polakami a Czechami. Na wniosek paryskiej konferencyi pokojowej został konflikt pozornie usunięty przez utworzenie linji demarkacyjnej, która rozdzieliła Śląsk Cieszyński prowizorycznie na dwie prowincye polską i czeską. Ta linja demarkacyjna stała się zarzewiem nowych walk i nieporozumień, co spowodowało nową interwencyę koalicyi, na skutek której zwołano konferencyę czesko-polską w Krakowie w marcu 1919 celem znalezienia jakiejś wspólnej platformy dla rozwiązania sprawy Cieszyńskiej.

Po tygodniu narad krakowskich konferencya została zerwana bez osiągnięcia porozumienia.

Na wiosnę 1919 zjechała do Cieszyna własna komisya ententy, która miała badać na miejscu motywy gospodarcze i etnograficzne i narodowo-polityczne Polaków jak Czechów. — Komisya — jak wiadomo — działała stronniczo, zawsze na korzyść Czechów.

W sierpniu 1919 nastąpił nowy zwrot w kwestji cieszyńskiej. W Paryżu zdecydowano się na podział Śląska Cieszyńskiego, który to podział miał wypaść niekorzystnie dla Czechów. Granica biedz miała od północnego zachodu od Oderbergu wzdłuż kolei Oderberg-Koszyce, miała przecinać rewir Karwiński i stąd iść ku południowemu wschodowi w okolicy Jabłonkowa. Czesi zaprotestowali przeciw temu rozstrzygnięciu i wówczas Najwyższa Rada znalazła nowe wyjście dla rozwiązania sprawy cieszyńskiej: plebiscyt!

Rozpoczęła się z obu stron agitacya, która spotęgowała jeszcze walkę wśród obu narodów. Terror czeski szalał, bojówki strzelały do niewinnych ludzi, wybitni ludzie między innymi prof. Wiśniewski ostatnimi czasy padł ofiarą rozszalałych band czeskich.

Mimo wszystko jednak rozwiązanie kwestyi cieszyńskiej drogą plebiscytu przedstawiało się dla nas dobrze, tak na Śląsku jak i na Spiszu i Orawie, gdzie z wyjątkiem kilku gmin cała ludność świadomie pragnęła przynależności do Polski a postawa jej dawała gwarancyę, że głosowanie wypadnie na naszą korzyść.

Ale Czesi plebiscytu się bali. Na skutek ich zabiegów kilka tygodni temu sprawa miała być rozwiązana drogą arbitrażu, a roli arbitra miał się podjąć król belgijski Albert. Tymczasem podczas odbywającej się konferencyi w Spa, koalicya za cenę pośrednictwa między Rosyą a Polską zażądała od p. Grabskiego zgody na ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestyi przez radę ambasadorów, a p. Grabski się na to zgodził.

I dlatego my Cieszyńskie przegraliśmy.

Czesi przyznają, że przegraliby plebiscyt na Śląsku.

Francya proponowała granicę Wisły!

Czeski organ socjalistyczny, „Pravo Lidu", **występując przeciwko czeskim nacyonalnym demokratom, którzy atakują ministra Benesza za to, że zgodził się na ustąpienie części Śląska Polsce (więc jeszcze nie są zadowoleni! — Red.)** pisze między innemi: Jeszcze dr. Kramarz jako delegat na konferencyę paryską wielokrotnie wyraził swą zgodę na podział Śląska. Nigdy sprawa czeska na konferencyi pokojowej albo podczas obrad miarodajnych mężów stanu koalicyi nie była tak pojmowana, aby można było się spodziewać, że cały Śląsk cieszyński przypadnie Czechosłowacyi. Najkorzystniejsze rozstrzygnięcie, o jakiem na konferencyi pokojowej była mowa,

stanowił wniosek Francyi, według którego granicę miała tworzyć Wisła.

Nawet ten projekt Francyi nie przewidywał więc dla nas całego obszaru cieszyńskiego, a i on nie znalazł poparcia u reszty sprzymierzonych. Obaj przedstawiciele czescy dr. Benesz i dr. Kramarz głosowali za wnioskiem francuskim, ale został on przez konferencyę odrzucony.

Wielu ludzi myśli tam, **że przez plebiscyt uzyskaliby więcej. Jest to jednak błędne mniemanie.** Kto zna sytuacyę w obszarze cieszyńskim, ten wie, że Niemcy we wschodniej części Ks. Cieszyńskiego nie głosowaliby za nami, ponieważ liczyliby się z faktem, że Śląsk zostanie podzielony i że wschodnia jego część przypadnie Polsce. Tylko Niemcy w zachodniej częśbi Cieszyńskiego głosowaliby może za nami a bez Niemców

nie moglibyśmy byli przy plebiscycie zwyciężyć. Statystyka daje pod tym względem pełne wyjaśnienie.

O dr. Beneszu wyraża się „Pravo Lidu": dr. Benesz okazał swoje dyplomatyczne uzdolnienie właśnie przez to, że

wybrał najodpowiedniejszy moment dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia kwestyi cieszyńskiej.

(To jest skorzystał z ciężkiego położenia wojennego Polski, które zachwiało jej autorytet na Zachodzie —Red.).

Groźba polskich robotników na Śląsku.

CIESZYN, 31 lipca „Dziennik Cieszyński" donosi, że na wczorajszem zgromadzeniu ludowem w Jabłonkowie polscy robotnicy oświadczyli, że

będą w stanie zniszczyć kopalnie i fabryki, które na Śląsku cieszyńskim ich praca wybudowała, 60 000 klasowo i narodowo uświadomionych robotników poda rękę tym żywiołom w czeskosłowackiej republice, które na platformie komunizmu pracują nad obaleniem nienasyconego kapitalizmu.

Głosy prasy francuskiej.

Prasa francuska przyznaje, że podział Śląska wypadł na korzyść Czechów. „Journal Industriell" pisze, że decyzyę powzięto kierując się względami na gospodarcze stosunki obu krajów. **(A gdzie prawo samostanowienia narodów? — Red.).**

OBSADZENIE ŚLĄSKA PRZEZ POLAKÓW I CZECHÓW.

CIESZYN 2. sierpnia (Pat.) Wczoraj popoł. odbyła się konferencya komisyi międzynarodowej z delegacyami rządów polskiego i czeskiego. Na konferencyi ustanowiono 2 komisye, z których jednak dla spraw uregulowania administracyi, druga zaś komisya polsko czeska dla umożliwienia powrotu uchodźców. Wskład komisyi pierwszej ze strony polskiej wchodzą: prefekt Żurawski poseł Dąbrowski i starosta, wskład zaś komisyi drugiej wchodzą ze strony polskiej sędzia Homdżak i Dr. Feller.

Obsadzenie Śląska przez Polaków ma się odbyć w dwóch etapach. Pierwszą część obsadzą Czesi względnie Polacy dnia 6. sierpnia br. Czesi mają zająć w powiecie frysztackim obszar przyznany im po Olzę i w powiecie Jabłonowskim obszar od granicy słowackiej po miasto Jabłonkowo włącznie. Polacy w tym dniu mają obsadzić powiat bielski po Wisłę. Obsadzenie reszty terenów nastąpi w parę dni później prawdopodobnie dnia 9. sierpnia br. Oprócz tego mają się zejść 2 komisye złożone z oficerów polskich i czeskich pod przewodnictwem oficerów aliancckich, które będą wyznaczać prowizorycznie granice między Polską i Czechosłowacyą. Granice stałe wyznaczy późniejsza komisya delimitacyjna.

Strejk szkolny.

BERLIN. 2. sierpnia. (Pat.) Radio. Z Düsseldorfu donoszą: Partya soc. demokratyczna uchwaliła w sobotę strejk szkolny, aby zmusić zarząd miasta do ustanowienia dla dzieci szkolnych programu nauk z pominięciem religii.

Podróż nadpowietrzna.

POLDHU. 2. sierpnia. (Pat.) Radio. W najbliższym czasie rozpocznie się lot Zeppelinów przez Atlantyk z 500 pasażerami. Spodziewają się, że największy z Zeppelinów przebędzie Atlantyk w 45 godzinach.

Brak wiadomości o wynikach konferencyi w Baranowiczach.

WARSZAWA. 2 sierpnia. (Tel. wł.) Do godz. 10 wieczór nie otrzymał rząd ani naczelne dowództwo żadnych wiadomości ani depesz od delegatów rozjemczych z Baranowicz.

Przyczyną tego ma być brak radiowego aparatu telefonicznego, delegaci bowiem nie mogli zabrać go z sobą.

—•••—

Węgrzy ofiarowują pomoc Polsce.

BUDAPESZT (Pat. 2. 8,) (Radio). Na zgromadzeniu narodowem p. Moser wskazał na historyczną przyjaźń między Polską a Węgrami i podniósł, że przyjaźń ta powinna być utrzymaną w przyszłości. Mowca stawia wniosek, aby zgromadzenie narodowe wyraziło Polsce swoją sympatyę w obecnej walce, w której Węgry życzą sobie zwycięstwa Polski. **Rząd węgierski gotów jest do udzielenia Polsce pomocy** a zgromadzenie narodowe spodziewa się od rządu odpowiednich kroków.

—o—

Rozmowa gen. del. Gałeckiego z gen. Pawlenką.

Gen. delegat Gałecki przybył wczoraj do Buczacza, aby się przekonać w jakich warunkach odbywa się obecnie urzędowanie władz. Dr. Gałecki przyjął m. i. starostę p. Gawrońskiego i urzędników starostwa i zaapelował do nich, ażeby wytrwali na stanowisku i dali dowód, że urzędują tu władze polskie i bronić będą polskiego stanu posiadania.

Do gmachu starostwa przyjechał też oficer łącznikowy armii gen. Pawlenki, pułk. Osmołowski. Po odbyciu z nim konferencyi udał się dr. Gałecki w jego towarzystwie do miejsca postoju kwatery gen. Pawlenki i konferował z nim blisko godzinę. Konferencya obejmowała sprawy stosunku władz cywilnych i wojskowych polskich do komend ukraińskich oraz stosunku tych komend do ludności powiatu.

Generał Pawlenko uznał słuszność wywodów delegata rządu i przyrzekł ich spełnienie. Natomiast Dr. Gałecki oświadczył gotowość przedłożenia swojej władzy przełożonej życzeń generała Pawlenki.

Dr. Gałecki zarządził na miejscu, aby wszystkie władze w Buczaczu urzędowały w pełnym składzie, a nieliczne jednostki, które w ostatnich dniach wyjechały, mają jawić się natychmiast w swych miejscach służbowych.

—•••—

Biuro propagandy.

WARSZAWA. (tel. wł.) Na posiedzeniu Rady ministrow postanowiono utworzenie biura propagandy dla spraw wewnętrznych i zewnętrznych. Kierownikiem biura dla spraw wewnętrznych został prof. Wakar, kierownikiem wydziału Dreszer (Pps) i Anusz (Psl).

—•••—

Bolszewicy nie godzą się na obecność korespondentów w czasie rokowań.

WARSZAWA. 2 sierpnia. (Pat.) Rząd polski zwrócił się radiotelegramem do rządu sowietów proponując dopuszczenie do rokowań rozejmowych korespondentów pism. Rząd sow. odpowiedział **odmownie**.

—•••—

600 wyroków śmierci w ciągu dwóch miesięcy.

KÖNIGSWURTERHAUSEN. Radio. Sąd rewolucyjny w Rosyi podaje, że od 2 maja do 26. czerwca br. wykonano 600 wyroków śmierci, 273 osób rozstrzelano z powodu dezercyi. 42 z powodu kryminalnych występków; 45 za rozruchy, 38 za zdradę; 35 za kontrrewolucyjne występki, 99 za morderstawa; 33 z powodu służbowych wykroczeń.

—•••—

Krassin i Kamieniew w Londynie.

LONDYN, 2 sierpnia (Pat.) Reuter. Wedle doniesień dzienników angielskich, przybył Krassin wczoraj wieczór na pokładzie angielskiego torpedowca „Harvich".

—o—

LONDYN, 2 sierpnia (Pat.). Reuter. „Daily Express" donosi, że Kamieniew przybył do Londynu.

—•••—

Co dostaniemy z obszaru Olsztyna i Kwidzynia.

Parlament niemiecki obradował ostatnio nad interpelacyą odnoszącą się do tego, że Najwyższa Rada w Paryżu postanowiła z okręgu Olsztyna i Kwidzynia, pomimo plebiscytu, który wypadł na korzyść Niemców oddać Polsce pas ziemi wzdłuż prawego brzegu Wisły i pięć miejscowości tamże położonych.

Dr. Simon oświadczył:

„Mogło być jedno tylko rozwiązanie sprawy a to przydzielenie całego obszaru do państwa niemieckiego. Pomimo tego Najwyższa Rada przyrzekła Polsce **pięćdziesięcio metrowy pas wzdłuż prawego brzegu Wisły i pięć miejscowości w zmiankowanym obszarze**, jako pewnego rodzaju przyczółków mostowych. Ponieważ postanowienie takie sprzeciwia się prawu samostanowienia narodów, Urząd zagraniczny Niemiec będzie się usilnie starał, aby to zarządzenie usunąć".

Do protestu przyłączyły się wszystkie partye, nie wyłączając niemieckich niezawisłych socyalistów.

—o—

Misya aliancka wyjeżdża.

GDAŃSK. 2 sierpnia. (Pat.) W dniu 31. z m. przybyli z Warszawy do Gdańska sir Maurycy Faukey, lord Abernon i minister Jussarand, którzy bawili w Warszawie w specyalnej misyi. Mają się oni porozumieć w Gdańsku z sir Reginaldem Towerem i odjeżdżają bezzwłocznie przez Berlin do Londynu.

—•••—

Obrady Kongresu socyalistycznego.

GENEWA. 2. sierpnia. (Pat,) Rozpoczął tu prace kongres socyalistyczny z udziałem przedstawicieli Francyi, Anglii, Niemiec, Holandyi, Litwy, Polski, Szwecyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoch oraz rewolucyonistów rosyjskich, których przedstawiciele domagali się uznania obecnego stanu rzeczy.

—o—

Groźba strejku kolejowego w Niemczech.

NAUEN. 2. sierpnia. (Pat.) Radio. Na posiedzeniu wydziału parlamentu, który zajmował się sprawą płac personalu kolejowego, postawiono ze strony związku kolejowego ultimatum grożąc strejkiem demonstracyjnym w całem państwie w razie niespełnienia żądań.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 70

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Proszę... zapodziałam się jak spinka od kołnierzyka.

— Pani Reniu... pani Reniu... nie dam pani być ani zamyśloną, ani obojętną, ani złośliwą. Zapodziała się... to znaczy „uszła do aniołów za niebieskie szranki", jak mówi, zdaje się, Słowacki. A pani rzeczywiście wybierała się w tę drogę... na razie myślami. Stoi tu pani przy parkanie jak sylwetka, wycięta na czerwonym obrusie nieba. Włosy pani wiatr rozwiewa, rumieniec od zorzy na twarzy świeci... od zbutwiałego słupka odbija biała ręka. Cienie czerwone, zielone i niebieskie ...o tak ...z profilu jeszcze lepiej pani wygląda ...Odkrywa pewnie pani we mnie nieznaną skłonność... w szkole mówiono mi, że mam talent malarski ale również przepowiadano, że zatracę go, jak wogóle wszystkie idealniejsze skłonności...

Wypoczywała w dźwiękach tego głosu tak, jak z rozkoszą wsłuchiwałaby się w beztreściwy szum płynącego strumienia. Miał słuszność: dała się jak rozkapryszona dziewczynka, robiła poważne sprawy z drobnostek, nad któremi powinna była przejść do porządku dziennego. Co za przeczulenie! co za skrupuły!

Tymczasem Dybowicz ruchem swobodnym, jakby to było czymś naturalnym, wynikającym z sytuacji, niespodziewanie ujął jej rękę i ucałował. Jeszcze przed chwilą ten akt kurtuazyi byłby ją zakłopotał; teraz po dokonanym kompromisie z sobą, uznała za stosowne przyjąć go bez protestu. Bo nie były protestem śmiejące się słowa:

— Cóż to... powitanie czy pożegnanie?

A kiedy spojrzał jej w oczy jasnym, mocnym wzrokiem, uczuła, że odrywa się od niej cień i odchodzi precz na zatracone drogi, zostawiając ją ze słońcem i z tym człowiekiem, który niejako uosabiał w sobie pogodę tego dnia.

— To była próba nawiązania szczerej, przyjacielskiej rozmowy. Gdyby pani dała mi poznać, że niechętnie i nieufnie przyjmuje ten wyraz sympatji, starałbym się przekonać panią, że zebranie towarzystwu potrzebna jest obecność pani i w ciągu powrotnej drogi mówiłbym o pięknej pogodzie i wycieczce, która się udała.

— Czy to metoda, której pan używa? A jeśli ja mimo, że mnie pan pocałował w rękę, nad czym zresztą niema co dużo filozofować, zechcę zaraz wrócić?

— To powiem, że nie zauważono nawet nieobecności i że nie warto w taką odkradzioną codziennemu życiu chwilę rozpraszać się na rozmowę o wszystkim i niczym.

— Tak, jak gdybyśmy o czymś innym mówili — zauważyła, przekonana jednak w głębi, że mówią o nader zajmujących sprawach.

— Nie chodzi o to, co się mówi ale jak się mówi. Proszę powiedzieć prawdę... czy ma pani ochotę teraz, przy tym ślicznym zachodzie zatrudniać główkę kwestjami polityki albo słuchać naiwnych zachwytów miejskich panienek nad gołębiami i indykami? Co do mnie, nie lubię kontemplacji ani dociekań; staram się to sobie na życie po tamtej stronie, czy też gdzieś w eterze.. żal mi każdej chwili, której nie wyczuwam pełnią organizmu. Taki już jestem.

— Niema się czym chwalić. Nic idealizmu nic wzniosłości, nic powagi. Najprzeciętniejszy człowiek.

— Niechże będzie, niechże będzie! Przynajmniej na koturnach nie chodzę. A pani.., czy lepiej jest z niepotrzebnymi myślami?

— Jakież to według pana niepotrzebne myśli?

— Te, co marszczą piękne, gładkie czoło w samotnych godzinach. Te, co rozwlekają dnie i noce, te, co przynoszą smutek jak mgłę i przesłaniają kwitnące drzewa, niebo, twarze dobrych ludzi.

— Nie zawsze tak jest Teraz naprzykład widzę wyraźnie kwitnące drzewa i twarz dobrego człowieka. Bo o sobie pan mówił...

— O! sobie.

Wszystko to prawda. Lecz jakże mu się przyznać, że ją przekonywa? Ta aleja oddycha urokiem... ta czerwień, co drży długimi, iskrzącymi smugami promieni między pniami i listowiem drzew, tka drożyny szczęścia... C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 sierpnia.

TEATR ART. LITER. „Casino de Paris" Rejtana 3. Wielki atrak. program: arye — kuplety — recytacye — śpiewy — tańca — farsa i operetka z udziałem całego zespołu.

—•—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

ROCZNICA NA GÓRZE STRACENIA. W rocznicę stracenia bojowników za wolność Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, liczne grono osób oraz delegaci stowarzyszenia lwowskiej „Gwiazdy" złożyli przed pomnikiem ofiar wiązanki kwiatów, Manifestacyi jak każdego roku nie było, a prasa zapomniała o tej rocznicy.

CZOŁÓWKI OŚWIATOWE. Ministeryum Spraw Wojskowych (Wydział kultury i sztuki) zajął się organizacyą szerzenia propagandy wśród żołnierzy, walczących na froncie. W tym celu tworzone są ruchome kolumny oświatowe, t. zw. czołówki. Zadaniem czołówek jest prowadzenie agitacyi wśród wojska za pośrednictwem pism ulotnych, broszur, odezw. odczytów, muzyki, piosenek wojskowych i t. p. Czołówka składa się z komendanta, sześciu prelegentów z pośród ochotników muzyków, aktorów, literatów, dziennikarzy i t. p., trzech szeregowców i dwóch pań, zajmujących się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby dla żołnierzy. Do składu czołówki należy również kino-operator, który będzie demonstrował aktualne obrazy z życia stolicy, lub inne, mogące zainteresować szeroki ogół żołnierski. Dotychczas wyruszyły już na front cztery czołówki, piąta się organizuje i zapewne w końcu przyszłego tygodnia wyjedzie z Warszawy. Celem czołówek jest dodanie otuchy walczącym od kilku miesięcy żołnierzy, zapomocą żywego słowa, przy poparciu upominków w postaci papierosów, czekolady i t. p. artykułów.

ZJEDNOCZENIE ZIEMIAN we Lwowie nawiązało porozumienie z Władzami wojskowemi w sprawie oddania koni (sprzedaży) dotąd znajdujących się w posiadaniu uchodźców, zapewniając w zamian tychże uchodźcom pierwszeństwo w zakupie po niższych cenach koni zdrowych, nie nadających się do celów wojskowych z chwilą powrotu do warstatów pracy.

Celem definitywnego zawarcia umowy z wojskowością potrzebne są daty co do ilości koni, które zaoferować by miano wojskowości.

Prosimy o telegraficzne zgłaszanie reflektujących na tego rodzaju transakcye pod naszym adresem do dni 3.

KOMPANIA SAPERSKA MŁP. ODDZ. ARMII OCHOTNICZEJ prosi o zaopatrzenie jej w przybory krawieckie i szewskie, Miejsce zbiórki w biurze oddziału propagandy ul. Akademicka L. 5. II. p.

„ZA GŁOSEM OBOWIĄZKU". Uniwersytet żołnierski Dowództwa Okręgu Etapowego 6-ej Armii (we Lwowie, ul. Kopernika 36), wydał świeżo z druku bardzo pożyteczną broszurkę: „Za Głosem obowiązku".

Poświęcona żołnierzom z ducha: mężnym w boju, prawym w życiu, jest zbiorem opowiadań, które mówią, jak w pełnieniu obowiązku trwać do ostatka. Tytuły: Choćby opoczystą była gleba, Za Ojczyznę odwaga cywilna. „Niema przeszkód dla ułanów polskich", Rota Hallerowska, nadzwyczaj trafnie dobrane.

Znany z ruchliwości wydawniczej Uniwersytet żołnierski DOE. 6-ej Armii przyspożył naszej literaturze popularnej znowu pożyteczną książeczkę.

PRZY DETACHEMENT ROTM. ABRAHAMA formuje się konny Oddział techniczny. Ochotnicy, którzy służyli przy saperach lub pionierach oraz techniey wybuchowi — mają pierszeństwo. — Zgłaszać się Zamarstynowska 9., II. p. III. Dyon Jazdy u rotm. Krynickiego, między 10—12 rano i 5—7 popoł.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU PUŁKOWEGO. Wczoraj w katedrze poświęcił ks. arcyb. Bilczewski sztandar 1 pułku piechoty Armii ochotniczej. Na uroczystości był także obecny gen. Iwaszkiewicz, który w gorących słowach przemówił przed katedrą do oddziałów ochotniczych. Do oddziałów lwowskich zgłasza się coraz więcej ochotników, a ci którzy wczoraj brali udział w poświęceniu sztandaru za dzień, dwa, pójdą na front. Do góry podniesione główki chłopięce obok posiwiałych profesorów; terminator co uciekł z domu i urwisa, co sprzedawał gazety dzisiaj z dumą i niemal, że wyniosłością dźwigający karabin, a obok urzędnik magistratu czy wysokiego namiestnictwa, którzy z nawyku czy już konieczności na pochylonych barkach noszą karabin — oto skład batalionów, które karnie i z szykiem przedefilowały po nabożeństwie przez miasto witane muzyką przed pomnikiem Mickiewicza.

Olbrzymie tłumy publiczności towarzyszyły uroczystości, tu i ówdzie padła wiązanka kwiatów pomiędzy maszerujące oddziały.

LWÓW OWACYJNIE ŻEGNA SWE DZIECI. Wczoraj wieczorem znaczny oddział wojska złożony przeważnie z ochotników lwowskich odmaszerował przez ulice miasta na front. Licznie zebrana publiczność na ulicach miasta oraz siostry i narzeczone żołnierzy towarzyszyła im w marszu obrzucając ich kwiatami i żegnając owacyjnie: Bywajcie i wracajcie zdrowo!

EGZAAMINA WSTĘPNE DO KORPUSU KADETÓW W KRAKOWIE. W dniach od 28. do 31. sierpnia b. r. odbędą się dalsze egzaminy wstępne w szkole kadeckiej w Łobzowie. Podania o przyjęcie można jeszcze wnosić do 15. sierpnia b. r. Warunki przyjęcia wydaje Adjutantura Korpusu bezpłatnie w dnie powszednie od godziny 10—11., względnie przesyła je pocztą na prośby opatrzone w portoryum wzrotne. Początek roku szkolnego 1. września 1920.

KURS DLA PIELĘGNIAREK i sióstr Czerwonego Krzyża we Lwowie. Kurs rozpoczyna się we wtorek dnia 14 sierpnia i trwać będzie 6. tygodni.

Podanie o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum Czerw. Krz. ul. Bielowskiego 6. (i dołączyć świadectwo). Metrykę, świadectwo zdrowia; świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

Uczenice otrzymają wolne mieszkanie w internacie Czerw. Krzyża i wolną naukę. Zamiejscowym zapewnia się utrzymanie. Po skończonym kursie uczenice składają egzamin i po dobrym wyniku nominacyę na pielęgniarki Czerw. Krz., z prawem objęcia płatnej posady wyznaczonej przez Prezydyum.

Bliższe szczegóły będą później ogłoszone.

KINOTEATRY LWOWSKIE NA CELE WOJSKA POLSKIEGO. Krajowy Związek właścicieli kinoteatrów Małopolski (Sekcya kin lwowskich) na zebraniu w dniu 17. lipca 1920 uchwalił:

1) Każdy kinoteatr lwowski zobowiązuje się przez czas trwania wojny cały dochód kasy brutto z wszystkich przedstawień jednego dnia w miesiącu (każdego miesiąca) oddać na cele wojska polskiego p. t. "Wszystko dla frontu".

2) Uchwalas ię oddać pewną ilość wolnych wstępów dla oddziałów wojska polskiego dążącego na front.

Dotąd z przedstawień złożono gotówką: razem: 28.245 marek.

POMOC DLA UCHODŹCÓW W POLSCE. Dzień każdy powiększa liczbę uchodźców ze wschodu. Są to nie tylko Polacy lecz także wielka liczba Białorusinów i liczni przedstawiciele wszystkich narodowości z całej Rosyi. W Warszawie znajduje się ponad 2 tysiące zbiegów. Amerykański Wydział ratunkowy w Warszawie porozumiał się z Nowym Jorkiem i dzięki tym staraniom otrzymano: bezimiennie 50.000 dolarów, o S. S. Harlneosa z N. Jorku 150.000 dol. z Polskiego komizetu narodowego w Ameryce 50.000 dol. oraz z amerykańskiego komitetu rozdzielczego 25.000 dolarów, co razem stanowi 45 milionów marek polskich.

Z funduszów tych zorganizowano rozdawnictwo żywności uchodźcom w Warszawie, Białymstoku, Brześciu Litewskim, Chełmie, Lublinie, Lwowie i Łodzi.

W Warszawie rozdział żywności dokonuje się pod nadzorem dyrektora naczelnego misyi amerykańskiej Howarda wspólnie z zarządem państwowym Jura.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO I SZPITALA. Marya Szostak, licząca lat 6, biegnąc ulicą św. Wojciecha podczas upadku złamał prawą rękę.

Do spitala powszechnego przywieziono Stanisława Kissela, liczącego lat 42, którego we wsi Sokolniki Małe nieznany bandyta postrzelił niebezpiecznie.

W ambulatoryum kliniki dziecięcej, wczoraj z rana, niejaka Walczukowa, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 11, pozostawiła swą 4-miesięczną córeczkę Maryę i zbiegła.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. P. Maryanowi Glazarewiczowi, notaryuszowi z Sądowej Wiszni skradziono na dworcu głównym portfel z 22.000 marek i z asygnatą na 20.000 marek.

Wasylowi Michalczyszynowi, gospodarzowi w Srokach, skradła pewna handlarka ze Lwowa około 15.000 marek i nieco austryackich pieniędzy.

Do magazynu spedycyjnego p. Adolfa Krebsa przy ul. Ormiańskiej l. 16. włamali się złodzieje i splądrowali kufer Iwana Solnyka ze Słobody Kozolnickiej.

W warsztacie wojskowym przy ul. Sobieszczyzna złodzieje skradli pewną ilość rzeczy, których ilości i jakości na razie nie stwierdzono, pozostawili natomiast tłumok z narzędziami służącemi do włamywania.

P. Mojżeszowi Offnerowi, kupcowi z Komarna skradziono w mieście portfel z 400 markami.

Z DNIA I NOCY. Anna Zarańska, licząca lat 56, handlarka; zam. przy ul. Zielonej l. 71, sprzedawała jarzyny, ponad ceny maksymalne w Rynku. W czasie interwencyi jednego z członków M. S. O. wywołala awanturę i napluła na twarz. Zarańskę sprowadzono policyę gdzie ją ukarano 3-dniowym aresztem.

U Samuela Adlersberga, zam. obok cmentarza żyd. jako u podejrzanego o uprawianie lichwy towarowej, zarządzono rewizyę. Znaleziono tu 3 męskie, damskich złotych zegarków 1 srebrny, wiele złotych łańcuszków; broszek; kubków srebnych itp. Mimo twierdzenia Ad. że rzeczy te są jego prywatną własnością, zdeponowane je na policyi w celu stwierdzenia ich pochodzenia.

P. Herman Nyszel, urz. bank. przechodząc Persenkowką zgubił 2 sznurki korali, wartosci 2,000 marek.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W klasztorze O. O. Karmelitów nieznani złodzieje polanem sągowem wyrwali kratę z jednej z cel i skradli znajdujące się tam 2 aparaty fotograficzne, bundę i inne rzeczy, wartości 15.000 marek na szkodę dr. Romualda Szawłowskiego, sekretarza namiestnictwa.

P. Maryi Dubowej. z Chodorowa skradziono w czasie kupowania towarów w sklepie p. Mechla Hirscha przy ul. św. Teodora l. 4 dwa pakunki zawierające 22 chustek na głowę oraz 1½ i pół metra płótna, wartosci 6.000 marek.

—•••—

ZGUBIONO w przejeździe konno ulicą Czarneckiego koło "Gazety Lwowskiej" papierośnicę skórzaną. Pana tego, który ją podjął, an ie mógł mi ją oddać, bo szybko jechałem, upraszam o oddanie w Administracji "Dziennika Ludowego".

—o—

Komunikaty.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH odbędzie się we wtorek o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2. Referat o sytuacyi politycznej wygłosi tow. pos. Hausner.

ZGROMADZENIE ROB. SZEWSKICH obędzie się w środę o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. Ref. o sytuacyi politycznej wygłosi tow. pos. Hausner.

Prezydyum Rady Robotniczej, Klub radnych P. P. S. i przewodniczący wszystkich związków zawodowych odbędą wspólne posiedzenie dziś o godz. 6. wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawa bardzo ważna. Obrady zaczną się punktualnie.

—•••—

Zdemaskowane zamiary bolszewików

WARSZAWA. Bolszewicki sztab frontu południowo-zachodniego w Charkowie wysłał pod datą 29. z. m. następujący rozkaz, którego odpis przejęła nasza organizacya wywiadowcza: Do komisarza sztabu 12. armii, towarzysza Kranklisa. Zdołaliśmy doprowadzić do tego, że warunki zawieszenia broni podamy Polakom dopiero dnia 4. sierpnia b. r. nie zaś 30. lipca b. r. Nadto aż do formalnego otzymania polecenia ze sztabu frontu, możecie bić Polaków nie krępując się żadnym terminem ani zobowiązaniami, Rozkaz był podpisany przez członka rady rewolucyjnej frontu południowo-zachodniego Stalina.

LYON. (Pat.) 2. 8. Wedle informacyi dzienników francuskich istnieją poważne podstawy do przypuszczania, że sowiety nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia z Polską szczerego pokoju, a myślą tylko o jak najgłębszem rozszerzaniu swoich sukcesów, do tego stopnia, aby ich przeciwnik zniewolony był kapitulować.

Ultimatum Rumunii do Rosyi.

PRAGA. Cz. b. pr. z Belgradu na podstawie jugosławiańskiego Biura prasowego: Rząd rumuński wystosował do Rosyi notę w formie ultimatum, domagającą się natychmiastowego wycofania wojsk rosyjskich z Besarabii, stawiając przytem 3 dniowy termin. Jak słychać, rząd rumuński zarządzi ogólną mobilizacyę.

Ofiary krwawych bojów.

KRAKÓW, 2 sierpnia (Pat.). Nadeszła tu wiadomość, że Jan Kazimierz Przerwa Tetmajer, podchorąży 8 pułku ułanów, syn b. posła Ziemi krakowskiej Włodzimierza Tetmajera, zginął w boju pod Stanisławczykiem na Wołyniu.

WARSZAWA, 2 sierpnia (tel. wł.). Z frontu nadeszła tu wiadomość, że b. minister Tugut i syn posła Moraczewskiego odnieśli rany podczas ostatnich walk.

Depesze.

ZARZĄDZENIE KOMISYI MIĘDZYNARODOWEJ W CIESZYNIE.

CIESZYN Komisya międzynarodowa w Cieszynie wydała dziś następującą odezwę do ludności Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Rozporządzeniem z 29. lipca 1920 mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczyły granice między Rzecząpospolitą polską i Czechosłowacką na obszarach Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orowy. Rozstrzygnięcie to zostało uznane przez oba rządy interesowane. W następstwie tegok omisya międzynarodowa złoży swoją władzę powierzoną jej przez mocarstwa i odda ją w ręce polskie i czechosłowackie. Zgodnie z zarządzeniem rady ambasadorów siła zbrojna zarówno polska i czechosłowacka nie może wkroczyć na terytoryum Ks. Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zanim komisya międzynarodowa się porozumie się w tej sprawie z władzą wojskową obu krajów. W razie zaburzeń, komisya międzynarodowa będzie jednakże mogła prosić o wkroczenie na dane terytoryum wojska tego mocarstwa, któremu część obszarów, gdzie zaszły zaburzenia została przyznaną. Jeżeli wypadek tego rodzaju nie zajdzie, wówczas w kroczenie wojsk polskich i czechosłowackich odbędzie się w dwóch terminach i godzinach oznaczonych z góry przez komisyę w porozumieniu z zainteresowanymi rządami.

Liczne specyalne sprawy, jakoto: zajęcie koszar, magazynów; odstąpienie zapasów żywności itd. rozstrzygnie komisya mieszana, składająca się z delegatów polskich i czeskich

Komisya międzynarodowa zwróciła się zarówno do rządu polskiego jak i czechosłowackiego z prośbą, aby zapowiedziały wszystkiem mieszkańcom części krajów, że nie będzie się im stawiać przeszkód w wykonaniu ich praw, że nie będą oni wypędzeni z mieszkań, ani zmuszeni do opuszczenia pracy, i że będą korzystali ze swych swobód. Komisya mięszana, której członkowie mianowani będą przez rząd polski i czechosłowacki ma być utworzona celem zajęcia się sprawą wprowadzenia z powrotem osób wydalonych z miast lub mieszkań w czasie zaburzeń, które od sześciu miesięcy ciągle się powtarzały. Komisya międzynarodowa wyraziła życzenie, aby oba rządy zechciały postanowić, że odpowiednie odszkodowanie ma być udzielone obywatelom każdej z obu republik, jakoteż cudzoziemcom; którzy szkodę [illegible] we własnych osobach lub na swojem mieniu.

Oszczędności skarbowe.

WARSZAWA. 2. sierpnia. (Pat.) W związku z obecną sytuacyą minister skarbu wydał do wszystkich ministerstw i urzędów autonomicznych, w rozwinięciu okólnika z 3. lipca br. w sprawie oszczędności w gospodarce państwowej i ze względu na konieczność skupienia środków skarbu na obronę państwa, okólnik z wezwaniem władz o spowodowanie zarządzeń: w sprawie określenia kredytu potrzebnego ministerstwom i urzędom na pozostałych 5 miesięcy bieżącego roku na wydatki administracyjne i rzekomo w granicach niezbędnych dla podtrzymania biegu życia państwowego; w sprawie ograniczenia wydatków inwestycyjnych do tych, które są bezpośrednio w związku z obroną państwa lub powstrzymania których mogą zniweczyć roboty już zrobione np. wodne lub przynieść państwu ciężkie straty. Nareszcie należy skreślone na powyższych podstawach kredyty podzielić na miesiące z tem, że miesięczne sumy nie będą przekraczane, w razie gdyby wyż określone kredyty przewyższały obliczenia planu granicznego na bieżący okres budżetowy ($^{1}/_{8}$—$^{31}/_{12}$— 1920) wyż spowodowane tem przekroczenie kredyty mają być oddane pod rozwagę utworzonej przy ministerstwie skarbu międzyministeryalnej komisyi, która przedstawi odpowiedni projekt radzie ministrów.

Przeciw rozruchom w Gdańsku.

GDAŃSK. 2. sierpnia. (Pat.) W sobotę rozlepiono na ulicach miasta odezwę komisarza ententy Towera do ludności Gdańska. Z powodu onegdajszych wypadków, oraz zarządzenia wydane przez komendanta wojsk alianckich generała Hackinga. Rozporządzenia Hackinga zawierają szereg postanowień w sprawie zgromadzeń i pochodów i zaznaczają, że w razie przekroczenia tych przepisów ogłoszony zostanie w Gdańsku stan oblężenia, a w razie zakłócenia spokoju służbę policyjną obejmą wojska koalicyjne.

Walka o transporty z Gdańska.

GDAŃSK. 2. sierpnia. (Pat.) „Danz. Ztg." z 31. z. m. ogłasza postanowienie wszystkich kolejarzy niemieckich, którzy uchwalili wstrzymać wszelkie wysyłki towarów z Gdańska do Polski, nie wyłączając środków żywności. Ma to być odpowiedzią na bojkot robotników polskich na Pomorzu, który przerwali ładowanie produktów żywności dla Gdańska.

RZYM. 2. sierpnia. (Pat.) Parlament uchwalił projekt rządowy, przyznający na rzecz państwa nadzwyczajne zyski wojenne.

3 dnia.

ŁAZIK.

Łazikowie dzielą się na: dziennych i nocnych. Ci ostatni teraz są mniej liczni w lasach wschodniej Małopolski, natomiast łazikowie dzienni spędzają prawie całe dnie w gwarnych lasach, gdzie żyją w większych stadach gromadnie żerują smakowicie, wabią samiczki i tokują niby głuszce.

Łazik ma przeważnie sierść jaskrawą, o włosie lśniącym, omija starszych łazików; wydziela woń gruczołów, podobną do woni tchórza; chętnie kryje się w ciemnych i niedostępnych miejscach; przestępuje z nogi na nogę na widok samiczki i lubi by go podziwiano.

Łazik ma wstręt przed wszelkim wysiłkiem unika roztropnie niebezpieczeństwa, chętnie przypatruje się z ukrycia walce innych zwierząt, w towarzystwie samiczek rwie się do walki i mruczy z zadowolenia, gdy przestraszone samiczki powstrzymują go od tego ryzykownego szaleństwa.

Wypłoszony z legowiska łazik daje się szybko oswoić i chętnie przebywa w osadach ludzkich, gdzie przeważnie gnieździ się przy biurkach, w magazynach, składach i szpitalach — szczerząc zęby i jeżąc sierść na widok innego łazika, który sobie w pobliżu legowisko szuka.

Wobec starszego łazika jest zwyczajny łazik bardzo uległy, łasi się; czołga u nóg; a nawet liże pewną część jego ciała — natomiast wobec młodszych łazików, staje się złośliwy; wali ich łapami po pysku, wrzeszczy przeraźliwie i drapie pazurami.

Gdy łazik nabiera pewności, że nikt go z zajmowanego legowiska nie ruszy, wtedy nabiera całkiem innych właściwości charakteru. Staje się bardzo odważny, przy każdej sposobności wysuwa się na czoło innych stad zwierzęcych, lubi głośno wrzeszczeć, nie ukrywa się w ciemnych kniejach, wydziela mniejszą ilość tchórzem śmierdzącej woni i staje się zdecydowanym wrogiem innych łazików.

Łazik ma zazwyczaj uzębienie zupełne, kość ogonową silnie rozwiniętą, i należy do wielkiej rodziny wszystkożernych świń.

RAORT.

W obronie i przeciw dawnej armii niemieckiej.

Przy omawianiu wniosku postawionego w sprawie usunięcia powszechnego obowiązku służby wojskowej przyszło w parlamencie niemieckim do gwałtownych awantur.

Poseł generał von Gallwitz (niem.-nacyon.) w gorących słowach sławił zasługi dawnej armii. Przy wywodach mających stwierdzić, że bohaterstwo tej armii było bezprzykładne, lewica poczęła protestować.

Przyszło do zjadliwej wymiany słów pomiędzy posłami z lewicy i z grup mieszczańskich. Mowca w dalszym ciągu swojego planu nazwał szczęśliwymi tych, którzy zginęli na polu chwały i nie muszą patrzeć dzisiaj na zmierzch i upadek niemieckiej państwowości. Przy tych słowach powstała taka wrzawa, że nie pozwoliła mowcy kontynuować swoich wywodów.

Dopiero interwencya prezydenta Löve zdołała uspokoić wzburzone umysły posłów. Po przemówieniach posła dra Rosenfelda (niez. socyalista) o wadliwościach i nadużyciach systemu powszechnej służby wojsk. partye prawicowe na znak protestu opuściły salę.

Bolszewicy nie uznają odrębności Ukrainy.

BERLIN. 1. sierpnia. Wied. B. K. „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Bazylei. Według informacyi, otrzymanych przez Ukraińskie biuro prasowe Misya ukraińskiego bolszewika Lemieszka (?) w Moskwie spełzła na niczem. Rosyanie podnoszą jako zasadę zupełne wcielenie Ukrainy do Rosyi i nie chcą przyznać Ukraińcom ani samodzielnej finansowej i gospodarczej polityki, ani odrębnych kolei.

Co sądzą w Anglii o Polsce?

Na posiedzeniu Izby gmin w Londynie w dniu 21. lipca po L. George'u rozwinęła się dyskusya.

Zabrał głos p. Asquith: Tylko kilka słów chcę powiedzieć na temat tego, co mój szanowny przedmówca mówił o Polsce. Zadowolony byłem, słysząc wyrazy potępienia, odnoszące się do awantury polskiej. Żałuję, tak jak wiele osób żałuje obecnie, iż we właściwym czasie nie został wywarty bardziej skuteczny nacisk ze strony Ligi Narodów, aby awanturę tę uniemożliwić. Zakończyła się niepowodzeniem, co jej się też należało. Wojska polskie musiały cofnąć się do właściwych granic Polski. Grozi jej obecnie, jako odwet, taka sama klęska, jaką chciała sprowadzić na innych. Zgadzam się w zupełności iż nie jest pożądane i byłoby zgubne z punktu widzenia interesów cywilizowanego świata, a nietylko Polski, aby to nowe państwo polskie, (ale we właściwych etnograficznych granicach) miało być pokonane przez jakiekolwiek inne mocarstwo. Wydaje mi się, iż jakiekolwiekbądź kroki trzeba będzie w tym celu przedsięwziąć, — należałoby, aby podjęte one zostały w imię i — o ile to możliwe — za inicyatywą samej Ligi narodów.

Pomimo, iż w obecnej chwili Liga Narodów nie reprezentuje wszystkich państw europejskich, pomimo, iż te dwa wielkie narody: Rosja i Niemcy są z niej czasowo wyłączone, wydaje mi się, iż jest to jeszcze jeden argument za tem właśnie, aby te mocarstwa, które są członkami Ligi Narodów, nie omijały żadnej sposobności w celu zaznaczenia autorytetu Ligi. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, iż niezależnie od strasznych konsekwencyi, jakie wywołałby upadek Polski, samo zbliżenie się Bolszewji bezpośrednio do Niemiec przedstawiałoby najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju świata i byłoby przyczyną nowych trudności, o ile chodzi o rozbrojenie Niemiec.

T. Shaw (Partya Pracy). Z punktu widzenia ludzi, w imieniu których przemawiam, jak również z mego osobistego punktu widzenia — najprzyjemniejszą okolicznością w związku z konferencyą w Spa była jawność jej obrad.

Przedstawiano nam dość ponury obraz obecnej sytuacyi na Wschodzie Europy, ale rzeczywistość jest jeszcze bardziej ponura. Istnieje bardzo poważne niebezpieczeństwo, że — o ile taktyka nasza nie ulegnie zmianie, możemy znaleźć Rosyę i Niemcy koło siebie; możemy również znaleźć koło siebie Rosyę i Turcyę. Możemy się więc obawiać nietylko rosyjsko-niemieckiego porozumienia, ale przymierza Rosyi ze Wschodem, co może poruszyć nietylko Turcyę i Persyę, ale i Indye również.

Muszę przyznać, iż nie przekonało mnie to, co prezydent ministrów powiedział o Polsce. Usprawiedliwiał on Polskę przez to, że prowadziła ona wojnę, by uniemożliwić atak ze strony bolszewików. Nie sądzę, aby to było przyczyną. Nic na to nie wskazuje. Twierdzimy, iż wszelkie dowody, jakie są w naszej dyspozycyi, właśnie przeczą temu przypuszczeniu, a zresztą niema powodu do sądzenia, iż Polska prowadziła wojnę z bolszewicką Rosyą, dlatego, że bała się ataku ze strony Rosyi. Przyjechałem do Warszawy wówczas, gdy granice były zamknięte. Dostałem się tam dzięki grzeczności naszego reprezentanta wojskowego w Gdańsku i jak dowiedziałem się, przyczyną zamknięcia granic miało być stemplowanie przez Polskę austryackich koron. To było przyczyną podawaną przez Polskę. W Warszawie spotkałem się z człowiekiem, dobrze znanym we francuskich sferach politycznych. Wiadomem mi było, że Petlura jest w Warszawie i że wyznaczone było posłuchanie między owym człowiekiem i Petlurą. Proszono mnie, abym był obecnym na tem posłuchaniu. Na nieszczęście, nie doszło ono do skutku, ale powiedziano mi wówczas nietylko o tem, że Polacy szykują się do ataku, ale i o tem, gdzie on ma nastąpić i na czem polega umowa.

Było to mniej więcej w trzy tygodnie po Wielkiej Nocy, w każdym razie wówczas, kiedy granice były zamknięte w celu przygotowywania się Polski do ataku. Przypuszczam, że trzecia wiadomość, jaką otrzymałem, a mianowicie, iż Petlura zawarł układ z Polskim Rządem, na mocy którego, w zamian za pomoc, Polska miała otrzymać po zwycięstwie pewne części Ukrainy — również była prawdziwą. Sądzę też, że mam więcej danych przypuszczać, iż Polska prowadziła wojnę wyraźnie w celu osiągnięcia podbojów terytorjalnych(!), niż prezydent ministrów ma na poparcie swoich koncepcyi.

Według obliczeń statystycznych 1/3 do 1/2(?) ludności, zamieszkałej w Polsce, stanowią Żydzi. Dzień w dzień (?) zdarzają się wszelkiego rodzaju ekscesy, przeciwko nim wymierzone. Część ziem polskich była na nieszczęście nawiedzona przez tyfus, a Polska nie miała odpowiednich urządzeń aby z tem walczyć. W miasteczkach był brud i trzeba było całą energię mieszkańców zużyć na to, aby kraj oczyścić i uzdrowić. Tymczasem Polska — zaczęła prowadzić szaleńczą wojnę, bez przyczyny, o podboje terytoryalne. Jeżeli kiedykolwiek w historyi mógł zdarzyć się fakt, że jakikolwiek kraj szalał pod względem militarnym, to się to właśnie teraz dzieje w Polsce. Widziałem w Warszawie dowody militaryzmu większe, niż to kiedykolwiekbądź było przed wojną, w Poczdamie (??).

Zanim prezes ministrów wspomniał o tem, że Polska prowadziła wojnę w obawie przed najazdem bolszewickim, myślę, iż prez. ministrów mógł upewnić się, czy wogóle było jakiekolwiek niebezpieczeństwo bolszewickiego najazdu i czy celem Polski nie było zagarnięcie większej ilości ziem, podczas, gdy te, które już posiadała; nie były rządzone dość dobrze.

Mówią nam, że jeśli Rosya zaatakuje Polskę na polskich ziemiach zmuszeni jesteśmy na mocy zobowiązań Ligi narodów, chwycić za broń w obronie Polski. To znaczy, iż wolno jest narodowi rozpocząć szaleńczą wojnę, a jeśli ma być za to ukarany, musimy stanąć zbrojnie w jego obronie! Mam nadzieję, iż bolszewicy będą mieli więcej rozsądku niż Liga Narodów i nie będą próbowali przenosić wojnę na polskie ziemie.

Zgadzam się z tem, iż zajęcie Polski przez obce wojska przedstawiałoby ogromne niebezpieczeństwo i nadzieję mój, iż to nie nastąpi, oparte są nie na Polakach, ale na samych Rosyanach i na przekonaniu, że rozsądek nakaże im uniknąć wojny, któraby nieodwołalnie sprowadziła im na kark aliantów.

W mocy Ligi było powstrzymać Polskę od uczynienia ataku. Obecnie, o ile wiadomości, które posiadam, mają jakieś znaczenie, a sądzę, że tak jest, gdyż pochodzą z wiarygodnego źródła — Polska jest bardzo bliska rewolucyi przeciw jej obecnemu rządowi i niebezpieczeństwo na tem polega, że jeśli bolszewicy w dalszym ciągu prowadzić będą swoje ataki na kraj, rozdarty wewnętrznie, gdzie jedna trzecia ludności nie chce chwycić za broń (?), a duża część pozostałych dwie trzecie jest bardziej skłonna walczyć przeciw polskiemu rządowi, niż razem z nim — kłopoty nasze będą wzrastać.

Mówią nam, że niepodległa Polska jest niezbędna dla utrzymania pokoju. Myślę, że wszyscy członkowie "Labour Party" zgadzają się z tem twierdzeniem. Niepodległa Polska jest niezbędna, ale taka Polska, która całą swoją energię skieruje na rozwiązanie swych wielkich zagadnień, niepodległa Polska pozbawiona chuci wojennej i waryactwa, zajęta oczyszczeniem swych miast, walką z tyfusem, dająca prawa Żydom, łagodząca skargi połowy ludności (?).

Zobowiązania Ligi Narodów polegają na tem, aby bronić sprzymierzeńca przed atakiem ale również i na tem, aby pilnować, żeby ten sprzymierzeniec innych niesprawiedliwie nie atakował. Trzeba stosować się do obu tych zobowiązań, a wówczas po długim czasie, Liga naprawdę osiągnie sprawność i uczciwość. Jestem przeciwny bolszewizmowi politycznie i społecznie, ale wierzę, że wszystko to, co się czyniło aby rząd bolszewicki zdławić, właśnie wzmacniało jego siłę, tak, że jest obecnie być może najsilniejszym rządem w Europie. Rosja w szybkiem tempie staje się krajem militarnym. Bolszewizm bez względu na to, czy to się nam podoba, czy nie, jest obecnie najzupełniej solidną formą rządu w Rosji. Ponieważ wierzę, że możliwe jest obecnie zawrzeć prawdziwy pokój z Rosją, zwracam się z najgorętszym apelem do prezydenta ministrów, aby to uwzględnił; aby był szlachetnym nietylko w stosunku do Niemiec, ale w stosunku do Rosyi i starał się o to, by Rosya weszła do Ligi Narodów, która jedynie może zapewnić pokój Europie.

Mam nadzieję, że bolszewicy nie okażą zamiaru zgładzenia Polski, że ich taktyka będzie zdrowszą i mądrzejszą, niż taktyka Polski i Ligi Narodów.

Lord R. Cecil (konserwatysta) krytykował to, że premier ostrzegając parokrotnie Polskę przeciwko jej polityce napastniczej nie poinformował o tem Izby, lecz oświadczył na zapytanie, że nie dawaliśmy Polsce rad. Rząd może idzie za daleko, gwarantując teraz Polsce niepodległość, ale czyni to wobec tego, że nie doradzał Polsce pokoju. Rząd powinien był nie dopuścić do wybuchu walk polsko-rosyjskich. Każdy wojskowy, którego mowca zapytywał, zapewniał go, że konflikt musi się skończyć klęską Polski. Szkoda, że przewodniczący Izby w swoim czasie powstrzymał dyskusyę nad tą sprawą, ze względu na krytykę polityki obcego państwa, aczkolwiek błędy jego dotykają interesów Anglii.

Pułk. Wedgwood (part. pracy) przewiduje, że rząd sowietów będzie chciał rokować tylko z rządem rewolucyjnym w Warszawie, nie byłoby to rzeczą straszną. Kraj nie zgodzi się na wysłanie wojska do Polski.

Odpowiadając na przemówienia posłów Lloyd George zabrał głos powtórnie i powiedział między innymi:

Chcemy tylko pokoju Rosyi z Polską. Chcemy ocalić życie Polski. Nie możemy pozwolić zginąć Polsce. Byłaby to katastrofa dla świata, która byłaby zbrodnią. Czy Polska zrobiła błąd, czy też nie; nie ma żadnej podstawy do tego, żeby bolszewicy zniweczyli państwo. Jeżeli jaki polski mąż stanu uczynił błąd w swej popędliwości, trzeba pamiętać, że nie mieli oni dłuższego doświadczenia w rządzeniu i po raz pierwszy stanęli wobec poważnej sytuacyi. Czy dla tego Polska ma zginąć? Naszym obowiązkiem jest uczynić to, co możemy, a możemy uczynić dużo. Jestem przekonany, że jeżeli bolszewicy posuną się, będą tego żałowali. Są tam daleko potężniejsze siły, niż sobie wyobrażają. Polacy mogą zozprzęgnąć swoje siły jeżeli walczą na obcem terytoryum dla celów imperjalistycznych, ale człowiek, który uświadomi sobie, że walczy za swój dom i za swój naród staje się inną jednostką. Poseł Shaw twierdził, że Polacy są rozbici wewnętrznie. Kiedy kraj jest w niebezpieczeństwie zapomina się o sporach. Socyaliści, jak mi donoszą, są równie pełni zapału, jak wszyscy inni stojący za rządem w obronie kraju ojczystego.

Bolszewicy popełnią ten sam błąd, co Polacy, jeżeli posuną się na terytoryum polskie. Jest to zupełnie różne zagadnienie — walka z narodem uzbrojonym, walczącym o swój kraj. Mam nadzieję, że rokowania doprowadzą do pokoju. Ale musimy się przygotować do drugiej możliwości i postarać się o zaopatrzenie Polski. Może nie nadejdzie nigdy chwila, ale gdy przyjdzie przedstawię całe położenie do decyzyi Izby. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Kraj wkrótce dowie się, czy rząd sowiecki zamierza zaproponować Polsce warunki uczciwe, czy też chodzi mu tylko o wybieg w celu zyskania na czasie i wywołania warunków, aby narzucić Polsce system sowiecki.

Wobec wątpliwości Lloyd George'a, czy opinia posła Shaw jest opinią partyi pracy, przywódca poseł Thomas oświadczył, że partya sądzi, iż Anglia może uratować Rosyę i Polskę; jak również samą siebie. Właściwą drogą byłoby, aby rząd był w pogotowiu i oświadczył, że gotowi jesteśmy utrzymać niepodległość Polski, lecz; że również skorzystamy z każdej sposobności do zupełnego porozumienia się z Rosyą.

—o—

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "**Kalendarzu ludowym**" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: **Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;**

Rocznica najstraszliwszej katastrofy

Z okazyi szóstej rocznicy rozpętania się wojny światowej zamieszcza "Arbeiterzeitung" artykuł wstępny, który podajemy w streszczeniu wobec tego, że my byliśmy bezpośredniemi ofiarami zbrodni habsburskiej kamaryli.

Poraz szósty powraca dzień, w którym gabinet wiedeński wypowiedzeniem wojny Serbii zbrodniczą ręką rozpalił ogień światowy. 28. lipca r. 1914 pozostanie zapewne przez stulecia całe pamiątką zgrozy i obrazy. W dniu tym rozpoczął się korowód najstraszliwszych, najbezmyślniejszych i najpotworniejszych mordów, jakie ludzkość kiedykolwiek widziała. Przez cztery lata przewalały się orgie zniszczenia i rzezi przez świat kulturalny, a i teraz mordy i pożogi; które owego dnia rozpętane zostały, trwają jeszcze. Rozum nie zmierzy, fantazya nie odmaluje tego; co straciła ludzkość przez tę wojnę: ile możliwości postępu, ile bogactwa; ile pędu w zwyż wdeptanych zostało w ziemię. A wprost już drętwieje rozum, gdy uprzytomnimy sobie przez kogo i dla kogo to się działo, jaka była wartość owych kreatur, Franciszków Józefów; Wilhelmów; Tiszów, Krobatinów etc. którzy wywołali tę szaloną burzę światową, którzy żagiew wojny rzucili w świat.

Co więcej, ci wszyscy koronowani i szamerowani mordercy mas, nie znali nawet — jak wykazały to dowodnie wypadki — swego rzemiosła morderczego, które uprawiali bez sumienia i po partacku. Plan wyprawy, w myśl którego na rzeź posłano w Serbii i Galicyi kwiat młodzieży, wylęgnął się; zdaje się; w głowie chyba uczniaków kadetów. Zamieniwszy zaś w ciągu niewielu tygodni ludy swoje w stosy trupów i masy kalek, jęli czerpać ze źródła sił narodowych już bez miary ostatnią kroplę krwi: od chłopaczków począwszy do nawpół posiwiałych ludzi prawie starców, wszystko to musiało krwią swoją świadczyć za pretensyonalną "bezzwycięską soldateskę habsburską, która; zdawało się; wyzwała świat na to tylko, by światu całemu w jaskrawem świetle okazać swoją nędzotę i głupotę". — Nie ma domu, nie ma zagrody, któraby nie opłakiwała drogiego członka rodziny na skutek ograniczoności takiego np. Boroewicza, lub niezdolności Rudermana; a ta sama zuchwałość i ograniczoność niszczyła zarazem, zgoła niepotrzebnie; tysiączne źródła dobrobytu i szczęścia wewnątrz kraju, za frontem; dopóki nie zbliżył się koniec, który w gruzy rozsypał monarchię a dom habsburski pogrążył w odmęcie nicości. Niestety, razem z winnymi i to gorzej jeszcze, ukarani zostali niewinni. Na rumowiskach monarchii powstało między innemi państwo niemieckiej Austryi kalekie; do życia niezdolne, bezradne.

Ci sami też, co wojnę wszczęli; oraz cała zgraja ich zwolenników i przyjaciół, winni są dzisiejszemu fatalnemu położeniu Austryi, dlatego w dniu rocznicy rozpoczęcia owej straszliwej wojny Austrya wzywa ich pod sąd dziejów, tj. wzywa tak widma starych rządów, jak i chrześcijańsko-społeczną partyę, która je popierała i dziś jeszcze marzy o ich powrocie.

—•••—

Z życia politycznego,

Odbyło się posiedzenie Z. P. P. S. na którem wybrano nowy zarząd Związku. Przewodniczącym został tow. **Barlicki**, wiceprzewodniczącym tow. Żuławski, sekretarzem — tow. Dreszer.

Klub posłów uchwalił oddać się do dyspozycyi C. K. W. na wezwanie którego towarzysze posłowie mają się oddać do miejscowości zagrożonych inwazyą bolszewicką w celach agitacyi obronnej.

C. K. W.

Wobec tego, że C. K. W. na posiedzeniu Rady Naczelnej 28 lipca podał się do dymisyi. Rada Naczelna wybrała z pośród siebie nowy Centr. Kom. Wyk. w następującym składzie: tow. tow.: Biniszkiewicz, Barlicki, Czapiński, Daszyński, Dobrowolski, Kunicki, Kwapiński, Liberman, Moraczewski, Niedziałkowski, Sochacki, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. ustalono skład nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na miejsce ustępującego tow. Sochackiego, który mandat swój złożył, wchodzi tow. Praussowa,

Na miejsce tow. tow. Daszyńskiego i Moraczewskiego, którzy chwilowo nie mają możności pełnienia obowiązków członków C. K. W., jako ich zastępcy wchodzą tow. tow. Diamand i Arciszewski.

Do C. K. W. więc należą: Arciszewski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Dobrowolski, Diamand, Kunicki, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

Skład prezydyum C. K. W. ustalono: przewodniczący — tow. Ziemięcki, zastępca przewodniczącego — tow. Kwapiński, sekretarz generalny — tow. Niedziałkowski, skarbnik — tow. Praussowa, — zastępca Arciszewski

—•••—

Z życia politycznego Włoch.

Włochy są znowu widownią poważnych zaburzeń i niepokojów. Zastrejkowali kolejarze na podrzędnych liniach kolejowych, a przyłączyli się do nich tramwajarze. W czasie strejku doszło w Rzymie do rozruchów, byli ranni, a wśród nich poseł socyalistyczny Modigliani. Ale kolejarze odnieśli zwycięstwo, albowiem rząd cofnął artykuł ustawy służbowej, dotyczącej uwolnienia pracujących.

O zaostrzeniu stosunków między proletaryatem, a burżuazyą świadczy demonstracya nacyonalistyczna w Rzymie, która skończyła się tem, że tłum napadł na drukarnię socyalistycznego pisma „Avanti". Włamano się do gmachu, w którym znajduje się drukarnia, i w barbarzyński sposób zaczęto niszczyć papiery i psuć maszyny. Gdy robotnicy dowiedzieli się o tej napaści natychmiast zaprzestali pracy.

W parlamencie poseł socyalistyczny Della Seta zainterpelował rząd w sprawie napadu i zniszczenia drukarni, Rząd wyraził ubolewanie z powodu tego wydarzenia, oświadczył, że komisarz policyi został wydalony z Rzymu i stanie przed sądem, jak również dowódca oddziału wojskowego. Izba przyjęła jednomyślnie wniosek socyalisty Modigliani'ego, protestujący przeciw gwałtom policyi.

Prasa w większości swej potępia postępowanie nacyonalistów i obawia się przeciwakcyi ze strony proletaryatu.

Robotnicy odpowiedzieli też natychmiast, ogłaszając strejk powszechny w Rzymie. „Avanti" skorzystał z gościnności drukarni gazety „Epoca". Gdy nacyonaliści dowiedzieli się o tem, chcieli zdemolować również i tę drukarnię, gdzie socyaliści zdołali zabarykadować się uniemożliwiając w ten sposób atak. Trzej posłowie socyalistyczni, którzy byli w drodze do drukarni zostali napadnięci i ciężko pobici. W różnych częściach miasta doszło do strzelaniny między robotnikami a nacyonalistami. Kolejarze postanowili nie wysyłać żadnej gazety, dopóki nie okaże się znowu „Avanti".

W różnych miastach Włoch robotnicy urządzili manifestacye, solidaryzujące się z robotnikami Rzymu. W Turynie doszło do starć z policyą.

Oprócz tego liczne strejki odbywają się na prowincyi. M. in. strejkują w Toskanii pachciarze, a raczej t. zw. półpachciarze drobnych gospodarstw. Gdy w S. Giovanni d'Asso włościanie nie chcieli pełnić roli łamistrejków, wojsko uciekło się do aresztowań. Włościanie zebrali sie i zażądali uwolnienia zaaresztowanych, wojsko zrobiło użytek z broni, a rezultatem było 4. zabitych i wielu rannych.

—•••—

Cenzura prewencyjna.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w Nr. 63. z 28. lipca rb. ogłasza pod pozycyą 416 następujące

ROZPORZĄDZENIE RADY OBRONY PAŃSTWA

z dnia 19. lipca 1920 roku w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony Państwa.

Art. 1. Wiadomości i artykuły, dotyczące wojska i spraw obrony państwa, mogą być umieszczane w druku tylko na mocy zezwolenia władzy administracyjnej I. instancyi, a w miastach Krakowie i Lwowie — dyrekcyi policyi; przepis ten nie dotyczy komunikatów urzędowych.

Art. 2. Za druki w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie przeznaczone do puszczenia w obieg książki, broszury; czasopisma; plakaty; kartki osobne; nuty; wizerunki; rysunki; plany i mapy; odbijane sposobem mechanicznym lub chemicznym.

Art. 3. Wymieniona w art. 1. władza administracyjna w porozumieniu z władzami wojskowemi a w miejscach siedziby urzędów prokuratorskich i po wysłuchaniu opinii prokuratora sądu okręgowego winna niezwłocznie rozpatrzeć i orzec dopuszczalności ogłoszenia artykułów i wiadomości przedstawionych zgodnie z art. 1.

Art. 4. Zabrania się redagowania artykułów i wiadomości sposobem zmierzającym do obejścia przepisu art. 1. oraz pozostawiania w tekście czasopism miejsc pustych.

Art. 5. Obowiązek przedkładania wiadomości i artykułów wymienionych w art. 1. oraz odpowiedzialność karna za przekroczenie rozporządzenia niniejszego ciąży przy wydawnictwach peryodycznych na redaktorze odpowiedzialnym, przy innych zaś wydawnictwach na zarządzającym zakładem drukarskim.

Art. 6. Niestosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austryackiego wymiar kary w drodze administracyjnej, a mianowicie: konfiskatę druku, zawieszenie czasopisma i grzywnę do 50 tysięcy marek, lub areszt do 6 miesięcy, a w b. dzielnicy pruskiej konfiskatę druku, zawieszenie czasopisma w drodze administracyjnej i karę sądową więzienia do 6 miesięcy lub grzywny do 50 tysięcy marek, o ile czyn powyższy nie stanowi przestępstwa zagrożonego w ustawach wyższą karą.

Art. 7. Od orzeczeń władz administracyjnych, wydanych w myśl art. 3. i 6. rozporządzenia niniejszego, przysługuje prawo odwołania się do instancyi wyższych stosownie do obowiązujących przepisów. Odwołanie się nie wstrzymuje wykonania orzeczenia co do konfiskaty druku i zawieszenia czasopisma.

Art. 8. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Ministrowi b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa i Przewodn. Rady Obrony Państwa J. PIŁSUDSKI.

Prezydent Ministrów: W. GRABSKI.

—•••—

1.237 milionów deficytu m. Wiednia.

Podczas obrad nad budżetem miasta Wiednia na rok 1920/21 referent finansowy, radny miejski Breitner złożył wyczerpujące sprawozdanie o finansowem położeniu Wiednia a z zestawienia przez niego podanego wynika, że minimalny deficyt Wiednia wynosi 1.237 milionów koron.

—•••—

O 6 godzinny czas pracy w górnictwie.

NAUEN. 2. sierpnia. (Pat.) Radio. Według wiadomości z Genewy oświadczył przywódca angielskich górników przedstawicielom pracy, że angielscy górnicy jak również amerykańscy i francuscy zgadzają się z żądaniem niemieckich górników wprowadzenia międzynarodowego 6-godzinnego dnia roboczego.

—•••—

Apollo Dziś po raz pierwszy! Wspaniała nowość węgierska! Nadzwyczajny dramat 5-cio aktowy.

ŚMIERĆ MŚCICIELEM.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Farby drukarskie i masę do wałków oraz wielki wybór papieru — poleca „Grafita", Lwów, ul. Kołłątaja l. 2. 855

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

członków Słowarzyszenia konsumu „Zespół" na stacyi Podzamcze odbędzie się w sobotę 7-go sierpnia o godz. 2 po południu w sali przy ul. Żółkiewskiej l. 42.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z dotychczasowej działalności.

4) Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.

5) Wnioski i interpelacye.

Członkowie mogą brać udział na Walnem Zgromadzeniu za okazaniem książeczki udziałowej.

Za Wydział Rady Nadzorczej:
Oblicki.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś

Serya II.

Sensacyjny dramat.

„Żółty trójkąt"

2 Marki kosztuje! 100 sztuk tutek „AIDA" taniej 778
—: w rulonach niż w pudełkach :—
jakość ta sama!

Robotnicy umiejący rozbierać i składać pompy żelazne ręczne do studni wierconych znajdą zaraz pracę **w Miejskim Zakładzie wodociągowym** we Lwowie, ul. Zielona 63.
Zgłoszenia codziennie od 11-tej do 1-szej. 957—3

Obuwie krajowe i zagraniczne poleca po cenach najtańszych EDMUND LAUB, Lwów, ul. Jagiellońska 15. 4—10

Kowal i cieśla znajdzie zajęcie w miejskim Zakładzie wodociągowym we Lwowie, ul. Zielona 62. Zgłoszenia codziennie od 11-tej do 1-szej.

Buciki męskie, nowe, boksowe Nr. 45. zamienię na Nr. 41. ewent. dopłacę. Zgłoszenia w administracyi pisma.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika" pod „Fortepian".

Pokój frontowy duży do wynajęcia dla starszego, solidnego pana. Wiadomość w administracyi pod „Śródmieście".

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób: APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny Zygmunta Pekelmanna wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów. Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE.

FILJE:	EKSPOZYTURY:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 koron
Rezerwy 21,629.100 koron.

KANTOR WYMIANY przyjmuje zgłoszenia na

5% Polską Pożyczkę Państwową

na oryginalnych warunkach.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc prowizji.**

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. **Kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300. — Kwoty do Mp. 2000 **wypłaca bez wypowiedzenia.**

Schowki depozytowe wynajmuje za opłatą roczną

Przedruku nie płacimy.

Kinoteatr Pasaż Pasaż Mikolascha I p. Wspaniały dramat 6 aktowy. W roli tytułowej: **Od dziś** Erna Morena.

Pamiętnik kobiety straconej.

Adwokackie, notaryalne i inne druki

DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.